

**Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem - świata obywatel .  
Tak o Polaku, Fryderyku Chopinie pisał Cyprian Kamil Norwid. Georges Sand  
powiedziała o nim, że był "bardziej polski niż sama Polska".**

Fryderyk Chopin twierdził, że urodził się 01 marca 1810r. 200 lat później w Warszawie otwarto Muzeum jego pamięci i zorganizowano uroczysty koncert z tejże okazji oficjalnie rozpoczynając światowe obchody roku chopinowskiego w Polsce. Tęsknota Fryderyka Chopina za Polską podczas jego emigracji we Francji przybierała niejednokrotnie chorobliwy wręcz charakter, niezrozumiały czasami dla nawet przyjaznych mu Francuzów. Kiedy proszono go o bis i zagrał Etiudę Rewolucyjną po jej wykonaniu włożył kapelusz i wychodził ponieważ jak podkreślał, po takim hołdzie jego wolnej Polsce nic więcej zagrać już nie może. Georges Sand powiedziała o nim, że był "bardziej polski niż sama Polska". W Paryżu cieszył się życiem, tworzył, martwił o Polskę, chorował, kochał i był kochany. Jego chęć życia, połączona z geniuszem muzycznym przysparzały mu rzesze wielbicieli i szczególnie wielbicielek, o których wiedział Paryż ale on sam dyskretnie milczał. Umarł w Paryżu w wieku 39 lat. Ciałem pozostał w Paryżu ale serce, tak oddane Polsce zgodnie z jego życzeniem zostało przywiezione do Warszawy przez jego siostrę Ludwikę. Wiozła je pociągiem w tajemnicy, na własnej piersi. Z czasem przekazała je do kościoła pod wezwaniem Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Serce ulokowane w kryształowym pojemniku zamkniętym w podwójnej szkatule drewnianej wmurowano w jedną z kolumn kościoła. W czasie II Wojny Światowej kościół został częściowo zburzony a szkatuła znalazła się w rękach niemieckich władz okupacyjnych. Te zaś, w hołdzie dla geniuszu Chopina - muzycznego obywatela świata oddały szkatułę z jego sercem władzom kościelnym. Szkatułka była przez okres okupacji przechowywana w wielu miejscach, aż trafiła ponownie do odbudowanego Kościoła Św. Krzyża, gdzie znajduje się do dziś.

Jaka szkoda, że choroba nie pozwoliła mu żyć dłużej. Chyba z okazji 145 rocznicy urodzin Chopina zorganizowano w Białymstoku konkurs rysunkowy na temat Chopina. Dzięki plastycznym uzdolnieniom mojej mamy za rysunek Chopina przysłuchującego się śpiewającym dziewczynom znalazłem się w finale konkursu i zostałem nagrodzony książką z dedykacją. W ten sposób Chopin na zawsze już zamieszkał ze mną. A serca Chopina i kościół Św. Krzyża będą zawsze symbolizowały w mojej świadomości potęgę talentu, nadziei, tęsknoty i wiary. Dobrze byłoby nadać sercu Chopina szczególny, należny mu charakter i znaczenie.